Nr. 230 | Zaświadczenie pocztowe opłacone gotówką | Lwów, czwartek 9 października 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20, z dostawą do domu 3·50, na prowincji 3·50, za granicą 5·55. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 15 groszy, na prowincjonalnych dworcach 18 gr. Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Atak burżuazji na rząd Mac Donalda.

Angielska klasa robotnicza przed wyborami.

Mac Donald wobec opozycji.

Decyzja w sprawie wyborów.

WIEDEŃ. 7. października. (Pat.) „N. Fr. Presse" z Londynu: Gabinet angielski wczoraj po trzygodzinnej naradzie przyjął stanowisko Mac Donalda, iż rząd powinien sprzeciwić się obu wnioskom, które będą zgłoszone we środę w Izbie gmin t. j. wnioskowi konserwatystów i liberałów. Gdyby głosowanie wypadło na niekorzyść rządu, to premier zwróci się do króla o upoważnienie do rozwiązania parlamentu. Jak dalej donosi dziennik, projekt kompromisowego załatwienia sprawy, nie uzyska w rządzie aprobaty, ponieważ w łonie rządu miało przeważyć zdanie, że lepiej jest przeprowadzić kampanię wyborczą obecnie, aniżeli później.

—::::—

Partja Pracy wobec wrogów.

LONDYN. 7. października. (Pat.) Na odbywającym się tu dzisiaj dorocznym zjeździe partji pracy przemawiał między innemi premier Mac Donald, który oświadczył, że głównem źródłem obecnych trudności rządu jest obawa dwóch innych stronnictw przed tem, że gdyby jeszcze jeden rok pratja pracy utrzymała się u steru rządu, stanowiłoby to, wielkie niebezpieczeństwo dla egzystencji tych partji. Wniosek konserwatystów — oświadczył Mac Donald — jest szczerem votum nieufności dla rządu, natomiast wniosek liberałów, jest dla rządu zniewagą, zapomocą której liberali pragną uzyskać z powrotem powodzenie swej partji. Partja pracy nie ograniczy się na obronie, ale sama zaatakuje swoich wrogów.

—::::—

Przeciw warcholstwu komunistów.

LONDYN. 7. października. (Pat.) — Na konferencji Labour Party, uchwalono olbrzymią większością głosów rezolucję, aby nie przyjmować komunistów na kandydatów partji pracy przy wyborach do ciał ustawodawczych i władz miejskich. Wniosek przyłączenia się komunistów do stronnictwa odłożyła konferencja do późniejszego rozpatrzenia.

—::::—

Wybory nieuniknione.

LONDYN. 7. października. (Pat.) Reuter. Wskutek uchwały gabinetu, sytuacja została wyjaśniona. W każdym razie wybory ogólne będą nieuniknione, z wyjątkiem nieprzewidzianych zajść na konferencji robotniczej, która się dzisiaj odbywa. Po posiedzeniu rady gabinetowej oświadczono ze strony rządu, że partja posiada zaufanie ludności. Podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że opozycja liberałów przeciw traktatowi anglo- sowieckiemu jest natury czysto politycznej.

—::::—

Opinje o przesileniu:

LONDYN. 7. października. (Pat.) Lloyd George, przemawiając wczoraj w Leicaster zaznaczył, że partja liberalna postanowiła nie zmieniać zdania i że przeważająca jej większość głosować będzie jutro za wnioskiem Asquitha.

Leader partji pracy w Izbie gmin Ben Speer, w mowie wygłoszonej w Izbie gmin, zaprotestował przeciw zakusom liberałów i konserwatystów, dążących do wywołania kryzysu z powodu nieznacznego incydentu o charakterze administracyjnym. „Times" wyraża pogląd, że nowe wybory są nieuniknione, a cała prasa liberalna twierdzi, że nowe wybory odbędą się w listopadzie. Manchester Guardian jednak wyraża nadzieję, że dyskusja środowa przejdzie spokojnie i że rząd Mac Donalda się utrzyma.

—::::—

Zachłanność kapitalistów węglowych prowokuje strejki.

WARSZAWA. 7. października. (tel. wł.) Toczące się od dłuższego czasu układy między Centr. Związkiem Górników, a Radą przemysłowców zostały rozbite. Tematem układów jest zerwanie umowy przez kapitalistów. Obniżyli oni mianowicie płace w sierpniu i wrześniu o trzy proc. i domagają się dalszej obniżki płac. Robotnicy domagają się jedynie utrzymania umowy.

WARSZAWA. 7. października. (tel. wł.) Na arbitraż rządowy w sprawie zatargu o płacę na G. Śląsku (o czem podaliśmy we wczorajszym numerze), robotnicy nie zgodzili się. Wyrok ten inspirowany przez mjn. Kiedronia przyznawał robotnikom 5 proc. podwyżki za pracę pod ziemią, a 3 proc. za pracę na powierzchni, podczas gdy robotnicy żądali 15 proc.

Plotki o spadku złotego.

WARSZAWA. 7. października. (A. W.) „Dziennik Polski" ogłasza wywiad z dyrektorem departamentu p. Kanzikiem, który stwierdził, że złośliwe pogłoski o spadku złotego są w zupełności bezpodstawne. O deficycie budżetowym mowy być nie może. Wpływy z danin, monopoli etc. wystarczą na pokrycie wszystkich zobowiązań budżetowych, tak, że nie będzie trzeba sięgać po dochód z bilonu. W ciągu ostatnich 8-miu miesięcy zaoszczędzono 90 milj. zł. Dochody z danin i monopoli wykazują tendencję zwyżkową. Dochody przewyższyły preliminowane kwoty o 14 proc. Bilans handlowy również znacznie się poprawił. Zapas walut w Banku polskim wzrasta. Co do drżyzny, to należy jej przyczyny sprowadzić do niepomyślnych wyników zbiorów, co daje się odczuwać w całej Europie.

—::::—

Klęska robotników gdańskich.

GDAŃSK. 7. października. (Pat.) Po 2 miesięcznym strejku robotnicy portowi powrócili dziś do pracy. Wczoraj zakończył się również strejk robotników drzewnych w porcie, którzy zgodzili się na obniżkę płac o 25 proc.

—::::—

Anatol France.

PARYŻ. 7. 10. (Pat.). Jak donoszą dzienniki Anatol France słabnie z godziny na godzinę. Jest to stan powolnego łagodnego dogorywania.

Zaczepne uchwały kapitału.

Ludzie stojący z daleka od walczących o swe prawa robotników, poczciwy mieszczuch lub prawiący w potrzebie „równości stanów" demokrata rozumuje tak: Trzeba tylko trochę obustronnej dobrej woli a zatrze się różnica między kapitałem a pracą. Wszyscy mogą iść zgodnie i po jednej linji, jak się to w uroczystych chwilach mówi — dla dobra ojczyzny". Istotnie dla „dobra ojczyzny".

Dla jej „dobra" idzie producent rolny podnosząc ceny właśnie w chwili, kiedy tej ojczyźnie potrzeba jest dla ratowania jej bytu, honoru, powagi stabilizacja cen obok stabilizacji waluty; dla „dobra ojczyzny" kapitał obala, a przynajmniej usiłuje obalić prawa robotnicze, jakby możliwe było do pomyślenia, by silny, zorganizowany, świadomy swej wartości robotnik, pozwolił sobie wydrzeć zdobycze z takim trudem wywalczone., jakby możliwe było, by w walce o utrzymanie swych praw robotnik nie użył środka, jakże niepopularnego wśród sfer burżuazyjnych, to jest strejku.

Poczciwy mieszczuch lub bardzo nawet postępowy demokrata nie może zrozumieć, że za strejki odpowiedzialny jest tylko kapitał, bo do strejku uciekają się robotnicy tylko w ostateczności, kiedy go sprowokuje kapitał!

Czyż może być mowa o „dobrej woli" kapitału, który nie ustaje w walce o utracenie praw robotniczych i swemi uchwałami drażni klasę pracującą. Czemże innem jeżeli nie prowokacją są uchwały Rady centralnego Związku polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów, popularnie mówiąc Lewjatana. Otóż Rada ta pod przewodnictwem także „demokraty" dr. Stesłowicza uchwaliła:

1) Stosowanie wskaźników drożyźnianych i autonomiczne podwyższenie (lub obniżanie) płac podług wskaźnika przemysł uważa za niedopuszczalne (!) W razie potrzeby można raczej zgodnie z konjunkturą płace podwyższać lub obniżać, lecz nie w zależności od wskaźnika zmian kosztów utrzymania (?!).

2) Najkrótszy w całej Europie przemysłowej 46 godzinny tygodniowy czas pracy nie może być w Polsce żadną miarą dłużej utrzymany (?). Wobec tego sprawa realizacji odnośnych postulatów, złożonych przez Centralny Związek w czerwcu rb. Radzie Gospodarczej przy Ministrze Skarbu, pozostaje nadal paląca (?). dotyczy to w równej mierze postulatów w sprawie urlopów, ubezpieczeń społecznych i świąt.

3) Wobec aktualności sprawy zapłaty za 6 godz. dzień pracy w sobotę należy zalecić przejście do płac godzinowych (!) lub określić, iż dniówka zawiera 8 godz. pracy(!). Przy ewentualnem przedłużaniu czasu pracy zarobek dniówkowy robotnika powinien wzrosnąć.

4) Należy rozpocząć akcję o obniżenie nienormalnie dziś wysokich składek do Kasy Chorych (!)

5) Należy dążyć do zlikwidowania urzędującej przy Głównym Urzędzie Statystycznym Komisji do badania zmian kosztów utrzymania(!) bo w obecnym swoim składzie, jako organ parytetyczny i decydujący większością głosów nie ma racji bytu(!) Badania zmiany kosztów utrzymania prowadzić powinien dalej metodą ściśle naukową Główny Urząd Statystyczny.

6) Wobec konieczności zarzucenia przy stabilizowanej walucie systemu płac ruchomych dążyć należy do odpowiedniej nowelizacji ustawy o uposażeniu pracowników państwowych.

To stanowi najgłówniejszą część „uchwał" pozostałe bowiem dotyczą żądań zmiany podatku w kierunku przerzucenia ciężaru na... odbiorców.

Uchwały te powzięto przy aplauzie przedstawicieli Lewiatana bez różnicy wyznań, przemawiali za niemi zarówno panowie Brun, Drewnowski, Hołyński i Wierzbicki, jak i Heilpern. Kernbaum, Meyer i Wasserberger. w czułej ze sobą zgodzie, jeśli chodzi o pogwałcenie praw robotnika i wyzysk jego pracy.

Przeciw tym zakusom kapitału wystąpi z całą energją zwarta, silna jedną wolą klasa robotnicza, ale ci co mówią o potrzebie harmonji, niechże wiedzą, że gdzie siły zużywać się musi na walkę niema miejsca na spokojną i twórczą pracę.

—:::—

Głos demokracji niemieckiej.

BERLIN. 7. 10. (Pat.). Niemiecka Liga Obrony Praw człowieka urządziła wczoraj w tut. domu robotniczym manifestację, w sąsiednim zaś lokalu restauracyjnym odbyło się równocześnie zgromadzenie członków Związku czarno-czerwono-żółtego. Przebieg obu zebrań był spokojny. W domu robotniczym przemawiał poseł do parlamentu Loebe, prof. Sorbony Basch i prezydent francuskiej Ligi Obrony Praw człowieka Buisson. Kulminacyjnym punktem wszystkich przemówień był apel, aby Niemcy i Francja połączyły się w Lidze Narodów.

BERLIN. 7. 10. (Pat.). Na popołudniowem posiedzeniu światowego kongresu pokojowego uchwalono rezolucję, wyrażającą między innymi przekonanie, że jedną z najbardziej naglących potrzeb ludności, jest zbliżenie pomiędzy narodami, które walczyły w wojnie światowej, a w szczególności między Francją i Niemcami. Kongres stwierdza równocześnie, że niezbędne jest zupełne i lojalne zapłacenie odszkodowań, oraz odbudowa zniszczonych okolic Francji i Belgji.

—:::—

Gruzja we krwi.

Pismo „Dni" donosi z Tyflisu. Dnia 23. września na rozkaz nadzwyczajnej komisji wyprowadzono z więzienia w Mzchet i rozstrzelano 16 robotników. W Manglis kazała nadzwyczajna komisja rozstrzelać 168 osób za udział w powstaniu. W Tuschet członek komisji śledczej Georgitec, popełnił samobójstwo, ponieważ państwowa komisja śledcza uznała się za niekompetentną do pociągnięcia czeki do odpowiedzialności za popełnione gwałty.

—:::—

41)

ANTONI CZECHOW.

Opowieść nieznajomego

(Metamorfoza rewolucjonisty).

Z rosyjskiego przełożył
Jan Parandowski.

(Ciąg dalszy).

— Tak, ale proszę mi wybaczyć, co tu ma do rzeczy Krasnowski? — zapytałem, wstając również i podchodząc do obrazu w drugim końcu gabinetu.

— No, przecież ona nosi jego nazwisko, mam nadzieję — rzekł Orłow.

— Tak. Być może, że według prawa jest on obowiązany przyjąć to dziecko, nie wiem tego, lecz ja przyszedłem do pana nie po to, aby mówić o prawach i kodeksie.

— Tak, tak. Ma pan rację — zgodził się pospiesznie. — Zdaje się, że mówię głupstwa. Lecz niech się pan nie oburza. Załatwimy to wszystko, aby było jak najlepiej i ku ogólnemu zadowoleniu. Nie jedno, to drugie, to trzecie i tak lub owak ta drażliwa kwestja musi być rozstrzygnięta. Piekarski już to załatwi.

Orłow podszedł do mnie i kładąc mi rękę na ramieniu:

— Pan będzie tak dobry — rzekł — i zostawi mi swój adres. Doniosę panu natychmiast o rezultacie naszych zabiegów. Gdzie pan mieszka?

Orłow zapisał sobie mój adres, westchnął i rzekł z uśmiechem:

— Co za kryminał. Boże drogi, być ojcem małej córeczki! Ale Piekarski urządzi wszystko, jak najlepiej. To rozumny człowiek. A pan długo był w Paryżu?

— Dwa miesiące.

Czas jakiś panowało milczenie. — Orłow obawiał się widocznie, że znów zacznę mówić o dziecku i żeby odwrócić moją uwagę, rzekł:

— Pan prawdopodobnie zapomniał już o tym liście. A ja go zachowałem. Pański ówczesny nastrój rozumiem w zupełności i muszę przyznać, że dla pańskiego listu jestem z całym szacunkiem. Przeklęta zimna krew, Azjata koński śmiech — to dobre i z charakterem napisane — ciągnął dalej, uśmiechając się ironicznie. — I zasadnicza myśl, być może jest bliska prawdy. chociaż, co do tego możnaby się sprzeczać bez końca. To znaczy — zająknął się — sprzeczać się z samą myślą, lecz z pańskiem stanowiskiem wobec tej kwestji, z pańskim, że się tak wyrażę, temperamentem.

— Tak jest. Życie moje jest niemoralne, zepsute, niezdatne na nic i zacząć nowego życia nie mogę przez tchórzostwo. W tem się z panem najzupełniej zgadzam. Lecz, że pan to wszystko tak bardzo bierze do serca, że pana to tak wzrusza i przyprowadza do rozpaczy — oto w czem niema pan już zupełnie słuszności.

— Żywy człowiek nie może się nie wzruwzruszać i nie rozpaczać, kiedy widzi, jak sam ginie i jak dokoła niego giną drudzy.

— Któż to mówi! Ja bynajmniej nie głoszę jakiejś absolutnej obojętności, lecz wymagam jedynie przedmiotowego patrzenia na życie, Im się jest bardziej objektywnym, tem mniej ryzyka że się popełni błąd. Trzeba patrzeć na korzeń i w każdem zjawisku szukać przyczyny wszystkich przyczyn. Osłabliśmy, opuściliśmy się, upadli wreszcie, nasze pokolenie składa się z neurasteników i wciąż sami gadamy o znużeniu i przemęczeniu, lecz niema w tem ani mojej, ani pańskiej winy. Zbyt jesteśmy mali, żeby od nas zależały losy całego pokolenia. Musi się mieć przekonanie, że działają tu przyczyny o wiele większe, mające z bjologicznego punktu widzenia swą raison d'etre. Jesteśmy neurastenikami, mazgajami, apostołami, lecz może to jest na coś potrzebne, użyteczne dla tych pokoleń, które przyjdą po nas. Ani włos nie spada nikomu z głowy bez wiedzy Ojca Niebieskiego — słowem, w przyrodzie i w środowisku ludzkiem nic nie dzieje się tak sobie, bez żadnego powodu. Wszystko ma swe uzasadnienie i wszystko jest konieczne. Jeżeli zaś tak jest, to poco się niepokoimy i piszemy rozpaczliwe listy?

(C. d. n.).

—:::—

Do robotników wszystkich krajów!

Egzekutywa socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej wydała w dniu 28 września z okazji 60-cio lecia założenia Międzynarodówki następującą odezwę.

Dzisiaj przed 60 laty położono w St. Martins Hall w Londynie podwaliny pod I międzynarodową asocjację robotniczą.

Przed 60 laty te zasady o które jeszcze dzisiaj walczymy sformułowane zostały w adresie inauguracyjnym, wydanym przez Międzynarodówkę.

Przed 60 laty znalazła swój pierwszy wyraz, owa silnie uzasadniona solidarność socjalistycznego ruchu robotniczego na polu politycznem z interesami walki codziennej, która musi być prowadzona w związkach zawodowych. Dzisiaj myśli, które ożywiały mężów z St. Martins Hall, realizują się w istnieniu potężnych, wielomiljonowych organizacji Międzynarodówki robotniczej.

Przed 60 laty adres inauguracyjny oświadczał: „Ustawa o 10 godzinnym dniu pracy w Anglji była nietylko wielkim praktycznym sukcesem, ale równocześnie zwycięstwem zasady". Dzisiaj znajdują się robotnicy wszystkich krajów w rozstrzygającej walce o ostateczne międzynarodowe utwierdzenie 8-godzinnego dnia pracy. Ten potężny postęp jest najwydatniejszą oznaką wielkich sukcesów, osiągniętych w zaciętych walkach sześciu dziesiątek lat na polu socjalno-politycznem.

„ZDOBYCIE POLITYCZNEJ WŁADZY

jest wielkim obowiązkiem klasy robotniczej" — głosił adres inauguracyjny". Dzisiaj klasa robotnicza nie tylko w Anglji, ale i w wielu innych krajach stoi u progu politycznej władzy.

Lecz jeszcze cel, który wytyczył adres inauguracyjny, nie jest osiągnięty, gdyż w żadnym kraju klasa robotnicza nie posiada jeszcze rzeczywistej władzy. Wszędzie, gdzie istnieją rządy robotnicze, są one poniekąd rządami mniejszości, opartemi o konstelację polityczne jak w Anglji i Danji, albo o bagnety, zwracające się nawet przeciw częściom klasy robotniczej jak w Rosji. Prawdziwy cel adresu inauguracyjnego zostanie wówczas osiągnięty, gdy proletarjusze, którzy są rzeczywistą większością narodu, dojdą do zrozumienia swego położenia i zadania, gdy ci proletarjusze — jak mówi adres inauguracyjny — zwarci w jednej organizacji i kierowani uświadomieniem będą mogli swą masę rzucić na szalę".

Przed 60 laty symbolem prawa samostanowienia o sobie 3

BYŁO ŻĄDANIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

Samodzielność Polski jest zrealizowana. — Dzisiaj przyznajemy się do tej samej zasady I Międzynarodówki, żądając prawa samostanowienia dla Gruzji.

Wygnani przez reakcję panującą na kontynencie, założyli przed 60 laty wespół z angielskimi Zw. zawodowymi Międzynarodówkę. Więzienia reakcji istnieją jeszcze, a nawet w niektórych krajach są bardziej barbarzyńskie niż przed 60 laty. Ale o wiele dotkliwszym bolem przenika nas fakt, że obok więzień reakcji utrzymują się jeszcze więzienia i miejsca zesłań carskiej Rosji. I w tej uroczystej godzinie, wspominając bohaterskie życie Karola Marsa — który napisał adres inauguracyjny, wspominając tych wszystkich, którzy w więzieniach pomarli za naszą sprawę,

ZASYŁAMY POZDROWIENIA NASZYM TOWARZYSZOM,

cierpiącym w kazamatach Włoch, Węgier i Hiszpanji, oraz w więzieniach faszyzmu innych krajów, pozdrawiamy naszych towarzyszów w więzieniach bolszewickich, zesłańców na wyspach Sołowijskich, pozdrawiamy wielkich naszych zmarłych, wspominamy z głębokim żalem naszego zamordowanego Matteottiego' oraz wymordowanych zakładników, socjalistów gruzińskich.

Tak więc w tym pamiątkowym dniu Międzynarodówki największa radość łączy się z najgłębszym smutkiem, pochodzącym stąd, że musimy protestować nie tylko przeciw prześladowaniom, uprawianym przez naszych kapitalistycznych wrogów, ale i przez tych, którzy niegdyś byli z nami złączeni.

Mimo tych bolesnych przeżyć możemy się jednak w pełni oddać dzisiaj radości z powodu wzrostu i rozwoju ruchu międzynarodowego radować nas musi, że żywą rzeczywistością staje się to, co było myślą i nadzieją ludzi z St. Martins Hall.

„Robotnicy posiadają element powodzenia swą liczbą" — głosi adres inauguracyjny.

NA TYM ELEMENCIE POWODZENIA

gruntujemy sprawę naszej socjalistycznej Międzynarodówki. Nowego, socjalistycznego porządku świata nie przyniesie jakiś rodzaj „oświeconego absolutyzmu" pewnej proletarjackiej grupy mniejszościowej, przyniesie go masa sama, przejętą duchem socjalistycznym. I dlatego w tej uroczystej godzinie wzywamy wszystkich, którzy jeszcze do nas nie należą, aby przyłączyli się do nas, aby stali się współbojownikami w wojsku pracy. Wszyscy są nam pożądani, którzy skłonni są uznać rozstrzygnięcia większości klasy robotniczej, którzy skłonni są na podstawie prawa samostanowienia klasy robotniczej prowadzić walkę z gubiącym ludy kapitalizmem. Nasze szeregi rosną, nasz związek staje się coraz bardziej zwarty i z nową pewnością zwycięstwa w sercach wołamy do Was jak przed 60 laty:

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Londyn, 28 września 1924.

Egzekutywa socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej.

—:::—

Sojusz komunistów z reakcją niemiecką.

BERLIN, w październiku.

Od chwili sukcesu wyborczego komunistów niemieckich w dniu 4. maja poczęła wyrastać komunistyczna partja Niemiec, jako najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla wolnościowego rozwoju Niemiec. 3,746.000 głosów i 62 mandaty, które zdobyła wówczas są w rzeczywistości tylko

WZMOCNIENIEM REAKCYJNEGO PARLAMENTU RZESZY.

Wprawdzie początkowo, przy otwarciu nowego parlamentu przychodziło kilkakrotnie do ostrych starć między Hakenkreuzlerami a komunistami, ale niebawem złagodniał ten zaognіony stosunek, aż wreszcie zmienił się w braterstwo broni. Niemieccy reakcjoniści z typowym swym przedstawicielem, Ludendorffem zrozumieli, że tych 62 komunistów w parlamencie, którzy przez swą ociekającą krwią frazeologję rewolucyjną i przez swą ślepą nienawiść do wszelkiego organicznego rozwoju wewnętrznej i zewnętrznej polityki idą na rękę ich awanturniczym planom — to prawdziwy dar boży. Poczęli tedy odnosić się do nich z wyszukaną życzliwością, oni, którzy dla mowców partji środka, lub lewicy, mieli tylko ordynarne lub zuchwałe repliki, przytakiwali tej lub owej mowie komunistów. A głupi demagogowie i naiwni, niewyszkoleni proletarjusze frakcji komunistycznej odczuwale te kompromitujące pochwały ze strony skrajnej reakcji nie jako obrazę, ale jako pochlebstwo, którem byli nieco zakłopotani, ale którem się w rzeczywistości cieszyli. Tak więc powoli zbliżali się do siebie faszyści niemieccy i komuniści, aż wreszcie

UTWORZYLI PRAWIE, ŻE WSPÓLNY KARTEL.

W komunistycznej frakcji znajdują się dzisiaj ludzie, którzy niegdyś Karola Liebknechta nazywali swym duchowym wodzem. Dzisiaj Liebknecht obracałby się w grobie, gdyby mógł widzieć polityczne i moralne zwyrodnienie dawnej swej partji. To, co on rozumiał pod dyktaturą proletarjatu, było czemś zupełnie niepodobnem do owego brutalnego i tępego terroru, uprawianego przez mniejszość, udającą dyktaturę proletarjatu, a będącą dyktaturą nad proletarjatem.

Zupełnie obcy duchowi pierwszego przewódcy niemieckiego komunizmu byłby ów perfidny i okrutny machiawelizm, przenikający nawskróś całą istotę rosyjskiego i dzisiejszego niemieckiego komunizmu. Ta barbarzyńska igraszka z życiem miljonów, z losem całych ludów, która uchodzi za bolszewicko-komunistyczną sztukę dyplomatyczną, byłaby dla Liebknechta wołającą o pomstę zbrodnią przeciw człowiekowi i ludzkości, on pierwszy wystąpiłyby do najzaciętszej walki

Z TYM OBŁĘDEM PRZYMUSOWEGO USZCZĘŚLIWIANIA LUDZKOŚCI.

jaki jest charakterystyczną cechą bolszewizmu.

Polityczny rozum, który jako zabytek z lepszej przeszłości, był jeszcze udziałem niektórych przewódców niemieckich komunistów zatracił się ze szczętem. Niedawno jeszcze, bo przed półtora rokiem uznawali jako konieczność politykę porozumienia z ententą, a więc idącą po linji odszkodowań, — obecnie na wyścigi ze skrajną prawicą zwalczają tę politykę, za co od junkrów Ludendorffa otrzymują pochwałę, że w przeciwieństwie do socjalnej demokracji zachowali poczucie honoru narodowego.

Przeszkadzając ludowi niemieckiemu w nawrocie do pokojowej, organizacyjnej pracy, uprawiają niemieccy komuniści najbezwstydniej politykę podżegania, pragnąc wywołać nowe konflikty międzynarodowe i doprowadzić do nowej rzezi ludów, do której dążą także faszyści, junkry niemieccy, zaprzysiężeni parobcy wypędzonego kajzera.

—:::—

Program Radića.

WIEDEŃ, 7. 10. (Pat.). Wedle doniesień z Zagrzebia Radicz wygłosił w Warażdynie mowę, w której między innymi zajmował się konferencją genewską i oświadczył się za redukcją armji jugosłowiańskiej do połowy. Da lej oświadczył Radicz, że partja chłopska będzie popierała rząd białogrodzki nawet gdyby w skład gabinetu Dawidowicza nie wszedł żaden Chorwat, w przeciwnym bowiem wypadku przyszedłby do steru rząd Pasicza, co doprowadziłoby do wojny domowej.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 8 października

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Komisarz sowiecki".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Złoto Renu".
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. Jubileusz 50-lecia pracy kapelmistrzowskiej Fr. Słomkowskiego.
Sobota, o godz. 3 popoł. „Kiliński" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Komisarz sowiecki".
Niedziela, o godz. 3 popoł. „Kiliński" (Przedstawienie popularne).
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Prorok".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Profesor Klenow".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Sześć postaci".
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Podatek majątkowy" (Premiera).
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Podatek majątkowy".
Niedziela, o godz. 7.30 „Podatek majątkowy".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Pajacyk".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan".
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Pajacyk".
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Pajacyk".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Pajacyk".

—:::—

—:::—

JUBILEUSZ FR. SŁOMKOWSKIEGO. Jubileusz tego bardzo zasłużonego muzyka i kapelmistrza, który odbędzie się w piątek w Teatrze Wielkim, będzie miał odświętny, serdeczny nastrój. Sędziwy kapelmistrz zajmie miejsce u pulpitu dyrygenta i sam będzie prowadził orkiestrę. Na program tego wieczoru jubileuszowego złożą się: 1) akt III. „Strasznego dworu" z udziałem pp. Lipowskiej, Tęczarowskiej, Łowczyńskiego, Zopotha, Cyganika, Jeleńskiego i Niedzielskiego. 2) „Piosnka turnika", utwór Jubilata. Odśpiewa go p. Dolnicki z towarzyszeniem orkiestry. 3) II. akt „Wesołej wdówki" z udziałem pp. Miłowskiej, Kasprowiczowej, Brzeskiej, Kuligowskiego i Tatrzańskiego. — Celem uświetnienia tego wieczoru wystąpi w roli Kamila w „Wesołej wdówce" bohaterski nasz tenor p. Prawdzic.

„PODATEK MAJĄTKOWY". Autor tej sztuki A. Siedlecki znany jest już dobrze publiczności, która tak świetnie bawiła się na jego „Sublokatorce" i „Popasie Króla Jegomości". Nowa jego sztuka przygotowywana przez reż. Okornickiego w Teatrze Małym, posiada cały szereg świetnych postaci i arcykomicznych sytuacyj, związanych w całość farsową, trzymającą w humorze uwagę widza od początku do końca. Znakomity autor chciał widocznie dać bywalcom teatralnym kilka godzin beztroskiego, zdrowego śmiechu i udało mu się to znakomicie, gdyż „Podatek majątkowy" jest istotnie w stanie rozśmieszyć i ubawić. Premiera odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Na sobotnie przedstawienie popołudniowe „Kilińskiego" bilety sprzedaje się w gimnazjum im. Król. Jadwigi, przy ul. Akademickiej od dnia dzisiejszego. Od piątku bilety te sprzedaje kasa teatralna. Komitet urządzający te przedstawienia zwraca uwagę, że bilety dla szkół wydaje się tylko na podstawie zaświadczenia odnośnej Dyrekcji szkolnej.

WPISY na wieczorny kurs elektrotechniczny w państw. szkole przemysłowej we Lwowie przedłużone są do 20. października br. Zgłoszenia w godzinach przedpołudniowych przyjmuje Dyrekcja szkoły.

ODDZIAŁ TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWY Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie otwiera z dniem 10. października br. następujące kursy: 1) Kurs francuskiego kroju damskiego dla zawodowców (sześciotygodniowy). 2. Kurs bieliźniarski (trzymiesięczny). — Wszelkie informacje w biurze przy ul. Bourlarda 5 II. p. od godz. 9 do 2.

SZEŚĆSET FANTÓW DO ROZLOSOWANIA, między innemi żywy koń, cielę i świnka, oraz mnóstwo cennych przedmiotów przygotowano na loterję fantową, która odbędzie się w cyrku A. Kornackiego dnia 10. b. m. podczas antraktów monstre przedstawienia cyrkowego. W przedstawieniu tem, którego dochód przeznaczono na fundusz zapomowy dla wdów i sierot po dziennikarzach weźmie udział nowozaangażowany zagraniczny zespół cyrkowy. Na czele programu wystąpi dyrektor Swoboda z nową grupą koni i wspaniałą ich tresurą.

AGITACJA W KOŚCIOŁACH. W dniu wyborów do Kasy chorych jakaś staruszka rozdawała w kościele Jezuitów paszkwil na Kasę chorych. Zapytana dlaczego to rozdaje w kościele, odpowiedziała, że takie polecenie dostała od księdza. Cały ten zapas materjału agitacyjnego chjeny jest do odebrania w naszej redakcji, może ów Jezuita się zgłosi.

POKWITOWANIE. W przeddzień wyborów do Kasy chorych otrzymaliśmy na fundusz wyborczy od nieznanego ofiarodawcy 200 zł. z gorącymi życzeniami zwycięstwa słusznej sprawy. — Życzeniu stało się zadość, a pieniądze spełniły swoje przeznaczenie.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Na giełdzie lwowskiej, oraz warszawskiej, akcje miały wczoraj tendencję zniżkową.

W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary do 5.18 i pół, kanad. do 4.98 i pół, kor. cz. do 0.15¾, leje do 0.02 i pół, fr. franc. do 0.28, fr. szwajc. do 0.98 zł.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano: dolary 5.18—5.21, bony złote do 0.90, miljonówkę 0.65 zł. Akcje płacono: Chodorów od 5.35, Cegielski 0.67, Ćmielów 0.60, Oikos 2.40, Pezet 0.24, Rakszawa 2.50, Tesp 4 zł.

CENY ZBOŻA. Paskarze w dalszym ciągu podwyższają ceny żyta. Cedułka giełdy zbożowej ogłasza, że nie zawierano tu żadnych transakcji, jednakowoż cena żyta wzrosła o dalsze 50 gr. na 100 kg.

Pomimo tych orgji paskarskich, spowodowanych nieurodzajem i brakiem zboża w kraju, rząd ponownie zezwolił na wywóz do Niemiec 330 wagonów żyta.

Notowano wczoraj 100 kg. pszenicy 23.75—24.75, żyta 19.50—20.50, jęczmienia 18—22, owsa 15.50—16 złotych.

ZNIŻKA OPŁAT AKCYZOWYCH ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH. Magistrat pragnąc spowodować potanienie żywności w mieście obniżył opłaty akcyzowe od artykułów spożywczych sprowadzanych z prowincji do Lwowa od dnia 1. bm.

Dotychczas wynosiła akcyza od 100 kg. mięsa prowincjonalnego 3.50 zł., obecnie obniżono opłatę o 50 gr. Koniecznem jest, aby rzeźnicy i kupcy zdradzali również tendencję zniżkową. Władze winne przy regulacji cen uwzględnić tę zniżkę akcyzy, gdyż obniżka opłat cłowych nie śmie być premią dla paskarzy kosztem dochodów gminnych.

BOJKOTUJĄ OPŁATY GMINNE. Na wczorajszem posiedzeniu magistratu ukarano 8-miu szynkarzy grzywnami od 15 do 32 zł., za nie pobieranie i nie wpisywanie ksiąg podatku od spożycia.

Pozatem ukarano 30 osób za przestępstwa sanitarno-policyjne.

BUDOWA NOWEGO WODOCIĄGU. Na wczorajszem posiedzeniu magistratu uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o uchwalenie kredytów na kupno maszyn do nowego wodociągu w Szkle.

Również uchwalono przedłożyć wniosek o przyznanie subwencji przez gminę dla Komitetu wojewódzkiego dla uczczenia pamięci ś. p. Henryka Sienkiewicza.

Wydano konsensy na budowę willi przy ul. 29 Listopada, domu przy drodze Lubienieckiej i nadbudowę I piętra przy ul. Kochanowskiego pod l. 108.

SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY. Na stokach Wysokiego Zamku przechodnie ujrzeli wczoraj wijącego się w bólach około 20-letniego mężczyznę. Przywołany posterunkowy odprowadził go do Pogotowia ratunkowego. Był to robotnik Michał U., który usiłował struć się esencją octową. Jako powód podał desperat brak zajęcia i nędzę. Po udzieleniu mu pomocy odwieziono go do szpitala.

ZNÓW PODRZUCONE DZIECKO. Michalina Zielińska, kierowniczka szwalni przy ul. Teatyńskiej pod l. 1, donisoła policji, że koło tego klasztoru nieznana kobieta podrzuciła około 2-letniego chłopca. Do ubrania dziecka była przypięta kartka, na której matka dziecka napisała, że podrzuciła je z nędzy.

Podrzutkiem zaopiekował się miejski komisarjat III. dzielnicy.

PRZEBIEGŁY KAMIENICZNIK. Wacław Bielecki właściciel kamienicy przy ul. Królowej Jadwigi, postanowił wyrugować z suterynowego mieszkania swą lokatorkę Marję B. Wykorzystując jej nieświadomość prawnych kruczków, uzyskał wyrok rumacyjny i przy asystencji policji wyrzucił ją z mieszkania. Nie obeszło się przytem bez brutalnych potrącań rumowanej przez posterunkowego. Dziś znajduje się kobieta ta wraz z sublokatorką bez dachu nad głową.

KRZYKLIWA PARA NOCNYCH AWANTURNIKÓW. Pewien posterunkowy doniósł policji, że wczoraj o godz. 7 rano samochód nr. 7563, będący własnością Kazimierza Weissa, w szalonym pędzie przejeżdżał przez plac Marjacki. Siedząca w aucie para (jakaś kobieta z mężczyzną), zapewne pijana po nocnej hulance, w przeraźliwy sposób krzyczała. Policjant usiłował bezskutecznie zatrzymać jadących.

OFIARY LUDZKIEJ I PSIEJ ZŁOŚLIWOŚCI. Do szpitala powszechnego przywieziono z Zubrzy Michała Południaka, którego podczas zabawy zranił nożem w bok tamtejszy mieszkaniec Stanisław Zobko.

Janina Frondziejowa wieczorem zgłosiła się w Pogotowiu ratunkowem z kontuzjami i wybitym zębem.

Marja Bykaj zgłosiła się w Pogotowiu ratunkowem z ranami na głowie. Zaopatrzono tu również Zofję Hirschberg, poranioną na głowie, ręce i nodze.

W ogrodzie Kośńciuszki jakiś nożownik zranił w szyję ogrodnika Marjana Mercalę.

Karol Iwanowski i Zofja Zagnerowa zostali poranieni przez nieznanych awanturników.

Psy pokąsały Hela Berera i Julję Budzińską. Zaopatrzono ich w Pogotowiu ratunkowem.

Wiadomości z kraju.

PARCELACJA OBSZARÓW DWORSKICH. Ministerstwo reform rolnych projektuje na rok 1925 rozparcelowanie około 600.000 ha użytków rolnych. Znaczną część parcelacji dokonywać będzie Państwowy Bank Rolny.

JAK GINĄ MARKI. Od dłuższego czasu Bank Polski jako likwidator PKKP. wysyła do Włocławka po kilka wagonów tygodniowo wycofanych z obiegu marek, które są w tamtejszej fabryce papieru przerabiane na zwykły papier do pakowania. Zapłata otrzymywana z fabryki za dostarczoną makulaturę, mimo znacznych kosztów transportu pokrywa wszystkie wydatki, lecz daje pewien zysk, który otrzymuje min. skarbu.

Szajka bankierska

WIEDEŃ, 7. 10. (Pat.). Generalny dyrektor banku północno-austrjackiego Waldegg został wczoraj aresztowany, gdyż był podejrzany o zamiar ucieczki.

—:::—

Pokojowe nastroje sowietów.

RYGA, 7. 10. (AW). Ruch dywersyjny istnieje także na Łotwie. Koło Posinie banda dywersyjna dokonała napadów w kilku miejscowościach nad granicą. Na terytorjum sowieckiem, jak zauważono z Łotwy, czynione są przygotowania do nowych napadów. Rząd poczynił odpowiednie zarządzenia celem odparcia band.

—:::—

Katastrofa lotnicza.

WIEDEŃ, 7. 10. (AW). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że podczas zawodów lotniczych w stanie Ohio, płatowiec lecący z szybkością 300 klm. na godzinę, spadł wskutek obluźnienia się śmigi. Aparat zarył się w ziemi na głębokość 3 metrów. Pilota wydobyto dopiero po 5-cio godzinnem odkopywaniu.

—:::—

Oryginalne premje.

BUDAPESZT, 7. 10. (AW). Zaobserwowano tu, że banki amerykańskie skupują większe ilości tanich akcji, pożyczek wojennych i obligacji miejskich, które następnie odsprzedają amerykańskim domom handlowym, te zaś przeznaczają je jako premje dla swych klijentów węgierskich.

Francja uznaje rząd sowietów.

PARYŻ. 7. października. (Pat.) Komisja dla zbadania sprawy uznania sowjetów zebrała się wczoraj popołudniu. Wobec nieobecności Noullensa zebranie wypełniła tylko wymiana poglądów między członkami komisji. Następne posiedzenie komisji zostało wyznaczone na środę.

PARYŻ. 7. października. (Pat.) Matin dowiaduje się jako o rzeczy pewnej, że komisja senatora de Monzie zaleci uznanie sowjetów de iure bez poprzedniego stawiania warunków w zakresie spraw ekonomicznych i finansowych, których uregulowanie będzie mogło dopiero nastąpić wówczas, gdy w Moskwie znajdować się będzie pełnomocnik francuski. Do dokumentu zawierającego uznanie Rosji sowieckiej miałoby być dołączone pismo zaznaczające, że Francja bynajmniej nie zamierza zrezygnować z dążenia do układu czyniącego zadość interesom francuskim. Mienie byłej monarchji rosyjskiej we Francji„ aż do nowego rozporządzenia będzie trzymane pod sekwestrem. Komisja uważa za możliwe nadanie obywatelstwa francuskiego emigrantom rosyjskim przebywającym we Francji, a nie mogącym powrócić do Rosji, dla tych natomiast emigrantów, którzy mogą powrócić do Rosji, będzie Francja domagać się amnestji. Dziennik dowiaduje się, również, że rząd amerykański będzie powiadomiony o wszelkich postanowieniach jakie poweźmie Francja w sprawach dotyczących jej stosunku do Rosji.

Zawieszenie broni w Arabji.

KAIRO. 7. października. (Pat.) Jak donoszą z Mekki, między wojskami Hedżadu a wahabitami nastąpiło zawieszenie broni.

LONDYN. 7. października. (Pat.) Między emirem Alim a wahabitami zawarty został rozejm. Ali zrzekł się tytułu kalifa, oraz tytułu króla wszystkich Arabów, przyjętego przez Husseina w r. 1917 wbrew sprzeciwowi wahabitów i innych szczepów.

—::::—

Nowy król Hedżasu

LONDYN. 7. października. (Pat.) Reuter. Donoszą, że emir Ali został obwołany konstytucyjnym królem Hedżasu. (Poprzednik jego król Hussein został zmuszony do ustąpienia przez wahabitów. — Red.)

KAIRO. 7. października. (Pat.) Reiter. Komitet notablów w Dżeddah wystosował do wahabitów wezwanie wysłania reprezentantów do rozpoczęcia układów pokojowych.

LONDYN. 7. października. (Pat.) Reuter. Daily Express donosi z Kairo, że bawiący obecnie w Mecce Hussein przeniesie swą siedzibę do Bagdadu. Również wahabici opróżnili strefę Mekki i wycofali się do Taif, ponieważ doszło do skutku zawieszenie broni.

Bandytyzm i kradzieże w kraju i w mieście.

LWÓW, 7. października.

MORDERSTWO I RABUNKI.

Wczoraj doniesiono telefonicznie lwowskiej policji, że koło Błażowej, pow. rzeszowskiego,z amordowano dwóch żydów i zrabowano im dolary. Nazwiska zbrodniarzy policja ustaliła. Są to: Władysław Bukała, zwany Huzik, Stefan Sińko, Władysław Brzęk i Andrzej Bobczak. Bandyci ci zbiegli w kierunku Dynowa.

We wsi Bukowcach, pow. liskiego, onegdaj w nocy, 6 uzbrojonych bandytów napadło na karczmę Ryfki Szabes. Po sterroryzowaniu domowników, bandyci zrabowali 390 dolarów, złote i srebrne przedmioty oraz bieliznę.

Policja wykryła sprawców rabunku, którymi są mieszkańcy wsi Wołkowyje. Odstawiono ich do sądu powiatowego w Baligrodzie.

KRADZIEŻE NA DWORCU KODEJOWYM.

W ub. sobotę posterunkowy Wilczyński przytrzymał w ul. Żółkiewskiej wóz należący do fabryki „Ajaks" na Zniesieniu. Na wozie znajdowało się 22 hamulców kolejowych. Woźnica Józef Porosiński zapewniał policjanta, że żelazo to pochodzi z „Dematu". Wóz ten skierował jednak policjant do komisarjatu przy ul. Balonowej.

Wywiadowca Fic podczas śledztwa stwierdził, że hamulce te zostały skradzione z magazynów kolejowych na dworcu głównym. Zajęci tu Jan Wilczyński i Jan Koneczny systematycznie popełniali kradzieże a zdobyte w ten sposób metale sprzedawali w składzie starego żelaza Nathana Wiesela przy ul. Gródeckiej.

Blatnik ten miał stałych odbiorców kradzionych przedmiotów w osobach em. radcy kolejowego i radnego miasta ANTONIEGO SUPERA oraz inż. Michała Szamraja, współwłaścicieli fabryki „Ajaks".

Policja dotychczas aresztowała J. Wilczyńskiego, N. Wiesela, oraz jego pomocnika Ludwika Smolkę.

Śledztwo w tej sprawie trwa nieprzerwanie i dalsze aresztowania nie są wykluczone.

WŁAMANIA I ZNACZNE KRADZIEŻE W MIEŚCIE.

W ostatnich czasach, zapewne z powodu zbliżającej się zimy, włamywacze okazują intenzywną działalność. Wczoraj znów popełniono kilka znaczniejszych kradzieży.

Ewa Rentschner, zamieszkała przy ul. Traugutta pod l. 26, przez kilka dni zamieszkała przy swej córce przy ul. Gazowej. Okoliczność tę wykorzystali włamywacze, którzy zakradłszy się do jej mieszkania skradli pościel, znaczną ilość ubrań i bieliznę, wartości 3 tysiące złotych.

Ze strychu realności przy pl. Krakowskim skradziono na szkodę Anny Schorowej serwisy stołowe, i znaczną ilość naczynia kuchennego, wartości 400 zł.

W nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego Anny Mazur, przy ul. Zamarstynowskiej l. 62 i skradli 60 zł., w gotówce, znaczną ilość papierosów, czekolad i sardynek. Szkoda wynosi 400 zł.

Do kancelarji gimnazjum VI. przy ul. Łyczakowskiej dostali się w nocy złodzieje i poszukiwali za ukrytemi pieniądzmi. Wysokość szkody na razie nie ustalona.

Podobną rubrykę, występów złodzieji, można by mnożyć bez końca.

—:::—

Castiglioni, Korfanty a Polska.

WIEDEN 7. 10. (AW). „Wiener 8 Uhr Blatt" zamieszcza artykuł swego warszawskiego korespondenta, który stwierdza, że afera Castiglioni ego odbiła się na giełdach polskich, a zwłaszcza w Krakowie i Lwowie. Autor stwierdza wzrost drożyzny w Polsce i szuka jej przyczyn w eksporcie zboża do Niemiec, oraz podkreśla znaczne ożywienie przemysłu polskiego, czego dowodem jest zmniejszająca się stale liczba bezrobotnych.

—::::—

Zjazd kolejarzy w Warszawie.

WARSZAWA. 7. października. (tel. wł.) Przed przystąpieniem do obrad uchwalono wniosek wyrażający hołd walczącej o wolność Gruzji i potępienie imperjalizmu Rosji. Następnie tow. pos. Kuryłowicz wygłosił replikę na wywody delegatów, którzy zabrali głos w dyskusji nad sprawozdaniem zarządu. Omawiając wysiłki Z. Z. K. w kierunku poprawy bytu kolejarzy, zwrócił się tow. Kuryłowicz do obecnego delegata ministerstwa kolei z uwagą o skandalicznej i katastrofalnej sytuacji w kolejnictwie wynikłej z nadużyć władz kolejowych. Pozatem przemawiali członek Wydziału wykonawczego ZZK. tow. Maksamin, tow. Grylowski, Żyliński i inni.

W głosowaniu udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum przygniatającą większością głosów. Referat o sytuacji ruchu kolejarskiego na terenie międzynarodowym wygłosił tow. Maksamin, wskazując w rezolucji na warcholstwo komunistów i konieczność współdziałania kolejarzy z międzynarodówką amsterdamską i partjami socjalistycznemi. Wywody mowcy komunistycznego nie znalazły wśród obecnych posłuchu, czego dowodem jest przyjęcie rezolucji referenta wszystkimi głosami przeciw 3. Dalszy ciąg obrad jutro.

Na zjeździe obecni są pos. tow.: Hausner, Kwapiński, Praussowa i inni.

—::::—

Sytuacja w Arabji.

PARYŻ. 7. października. (A. W.) Prasa paryska zajmuje się żywo abdykacją króla Husseina z uwagi na znaczenie, jakie posiada ta abdykacja dla polityki angielskiej w krajach arabskich.

„Liberte" przypuszcza, iż przyczyną porażki angielskiej jest zbytnia samodzielność jej polityki. Anglja została izolowana w swej polityce arabskiej. Chciała ona prowadzić politykę własną, samodzielną, aby zniweczyć rywalizację innych państw. Obecnie sytuacja jest o tyle skomplikowana, że ruch po abdykacji Husseina może objąć także Palestynę i zagrozić państwu sjonistycznemu. Inne dzienniki podnoszą tę kwestję zaznaczają, że król Hussein mógłby się utrzymać, gdyby Mac Donald zechciał go popierać. Jednak premjer angielski nie chce kontynuować ekspanzywnej polityki Lloyd Georgea i Baldwina.

—::::—

Tajemnicze pożary w Dorpacie

RYGA, 7. 10. (Pat). Z Dorpatu donoszą, że w nocy 1. października wybuchły równocześnie w kilku punktach miasta gwałtowne pożary. We wszystkich wypadkach przyczyną pożaru było podpalenie. Przypuszczają że chodzi tu o zamach komunistyczny. Tej samej nocy spłonął w Reczorze kinoteatr, oraz rosyjski Dom Związkowy, przyczem dwie osoby zginęły w płomieniach.

—::::—

Argumenty przedwyborcze.

HAWANNA. 7. 10. (Pat) „United Press". W czasie walki wyborczej o prezydenta przyszło do wielkich niepokojów w Canaguey, przyczem zabitych zostało 7 osób, a 67 ciężko ranionych. Do starcia przyszło między policją, a zwolennikami byłego prezydenta Manocala. Pociąg, którym jechał b. prezydent przez okręg wyborczy, ostrzeliwano dwa razy z rewolwerów, ale bez szkody. Dalszy zamach na ten pociąg spowodował częsciowe jego wykolejenie.

—::::—

Rozbójnicy meksykańscy.

NOWY JORK, 7. 10. (Pat.). Jak donoszą z Vera Cruz, w niedzielę w nocy w meksykańskim stanie Vera Cruz napadła banda, licząca około 30 ludzi, na przejeżdżający pociąg, zatrzymała go i doszczętnie ograbiła. Wobec oporu ze strony podróżnych wywiązała się walka, podczas której bandyci zamordowali około 60 osób, w tej liczbie wojskowy konwój pociągu, oraz 12 kobiet. Władze wysłały natychmiast wielkie oddziały wojskowe i policję dla ujęcia bandy.

—::::—

Katastrofalne położenie w partji komunistycznej.

Wiadomo, że partje komunistyczne poszczególnych krajów nie mają żadnej samodzielności. Muszą ślepo ulegać dyktatorskim nakazom z Moskwy wykonywując ściśle receptę: słuszat, małczat i spałniat!

Za najmniejsze uchylenie się od srogich, najczęściej na ślepo wydawanych dyrektyw — trzeciej Międzynarodówki — dyktatorzy moskiewscy stosują tzw. czyszczenie, polegające na usuwaniu od steru komunistycznych partji europejskich działaczy na znajdujących łaski u dyktatorów z Kremla.

Ostatnio, czyszczenie takie zastosowano — także do kierowników partji komunistycznej Polsce. I oto okólnikiem kominternu zamieszczonym w ostatnim n-rze nielegalnego organu komunistów w „Czerwonym sztandarze" zawiadamia się, że dotychczasowi kierownicy komunistycznej partji w Polsce: Warski, Kostrzewa i Walecki zostali usunięci od kierownictwa za oportunizm i prawicowość (?!), za opozycyjne stanowisko w partji i za popieranie opozycji w Rosji. Tak samo za prawicowość został od kierownictwa usunięty Radek i Brandler (Niemcy), którzy proponowali, aby komuniści w jednolitym froncie szli kawałek drogi z socjalistami. Oprócz tego czyszczenia Kominternu po raz niewiadomo który, wyjaśnia, że hasła „jednolitego frontu" nie należy brać dosłownie, jak to wielu komunistów pojmuje. Kominternu wymyśla wszystkim partjom komunistycznym za „niedołęstwo, niezdolność do czynu, oportunizm" itd. Tenże sam okólnik Wydz. Wykon. Kominternu przyznaje, że wszystkie ruchy komunistyczne, gdzie tylko były, skończyły się porażką.

Wogóle jeśli weźmiemy do ręki „Czerwony Sztandar" i przeczytamy go od deski do deski, to widzimy zupełnie wyraźnie rozkład, chaos i wrzenie w partji komunistycznej. Z jednej strony rozłamy i opozycje, a z drugiej gangrena szpiclostwa i prowokacji dusi partję komunistyczną.

Oto co mówi o tem i do czego przyznaja się komuniści w okólniku Kominternu:

„W ciągu ostatniego czasu Egzekutywa Kominternu z niepokojem śledziła za tym, co się odbywało w waszej partji (do partji w Polsce przypis. nasz — Red.). Musieliśmy stwierdzić, iż partja posiadająca tak sławną przeszłość w swej 30-letniej historji (warcholstwa przyp. Red.), tak ściśle związana z rosyjskim bolszewizmem, stacza się do oportunizmu i staje się coraz mniej zdolną doprowadzić masy proletarjackie do rewolucyjnych bojów".

O wyrzuconych pisze okólnik:

„Grupa ta z Warskim, Kostrzewą i Waleckim na czele potrafiła dać partji tylko programowe hasła bolszewizmu, lecz nie potrafiła, a jak się później okazało, nie zechciała wychować partji w duchu bolszewickiej rewolucyjnej taktyki, która jedynie zdolna jest wcielić w życie hasła programu komunistycznego. Rewolucjoniści w słowach, okazali się oni oportunistami w praktycznej działalności".

W uchwale zaś mocą której wyrzucono „opozycjonistów", czytamy:

„Biorąc pod uwagę katastrofalne położenie w partji (podkr. nasze — Red.) i tę niedopuszczalną rolę, jaką odegrała wyżej wskazana grupa itd."

Oto jak komuniści przyznają się do „katastrofalnego położenia w partji".

Znamienny dokument.

„Głos Zagłębia" umieszcza znamienne oświadczenie b. członka komunistycznej partji Czubali Karola. Oświadczenie to jest ciężkim aktem oskarżenia dotychczasowej działalności komunistów na gruncie polskim, a w Zagłębiu dąbrowskiem w szczególności. Oświadczenie to brzmi w oryginale:

„Ja, niżej podpisany, b. członek komunistycznej partji, w której dłuższy czas pracowałem, wierząc w szczerość i uczciwość głoszonych haseł, jak „jednolity front" albo tworzenie Komitetów akcji, przekonałem się, że jest to FAŁSZ i DEMAGOGJA. Kilka razy musiałem przeciwstawiać się rozkazom partji, ponieważ godziły one w interesy klasy robotniczej.

Ostatnio proklamowany strejk przez komunistów rzekomo o postulaty ekonomiczne, faktycznie zaś był to strejk polityczny, mający na celu rozbicie Związków Zawodowych przez tworzenie Komitetów akcji. Sposób zaś przeprowadzenia tego strejku, był najordynarniejszą prowokacją, bowiem sami przywódcy pokryli się w dziurach, a do wywołania strejku popchnęli innych, którym ciągle mówili „nie bójcie się, jeśli was spotka kara, czy pozbawienie pracy, to z naszej strony macie zapewnioną całkowitą pomoc materjalną i ułatwienie ewentualnej ucieczki".

Tymczasem gdy ludzie ci spełnili to, co od nich żądano, opiekuni ucielki ze swoimi obiecankami, pozostawiając swoje ofiary na pastwę policji i losu.

Z tego powodu wielu ludzi niewinnych dostało się do więzienia i zostało wyrzuconych z pracy. Komuniści tym sposobem powiększają rozgoryczenie mas i liczbę więźniów politycznych dla pokazywania światu, jakto są prześladowani.

Obok zaś tego, widząc chaos i rozprzężenie w partji komunistycznej, jej tchórzostwo, a wreszcie bolszewicką dziką dyscyplinę, która nie pozwala być w partji ludziom, którzy chcieliby mieć odrobinę własnej woli, oraz zważywszy na gangrenę szpiegowską, prowokacyjną i nieuczciwość przywódców, jaka dusi partję, oświadczam, że zrywam całkowicie z tą partją i ostrzegam innych łatwowiernych towarzyszy, aby trzymali się zdala i unikali komunistycznych frazesowiczów, oddanych całkowicie Moskwie.

Uważam, że przy legalnych warunkach w Polsce może klasa robotnicza i powinna prowadzić legalną walkę z kapitałem, otwartą i bezwzględną, lecz taktyka komunistów, polegająca na robieniu krzyku i frazesów rewolucyjnych oraz rozbijaniu i kłóceniu szeregów robotniczych — niema nic wspólnego z radykalizmem czy rewolucyjnością.

Od tej chwili z taką partją nie łączą mnie żadne stosunki.

Czubała Karol.

Dąbrowa, dn. 30 września 1923 r.

Z ruchu zawodowego.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZAWODOWEJ odbędzie posiedzenie w piątek dnia 10 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu pracowników gminnych. Na porządku obrad **pilne** zaległe sprawy organizacyjne.

Andreasik. **Zelaszkiewicz.**

Cukier podrożeje?

Od kilku tygodni toczą się pertraktacje przedstawicieli cukrownictwa z min. skarbu w sprawie ceny cukru, oraz sposobu jej ustalania w ciągu nowego roku gospodarczego. W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, iż mowa jest o bardzo znacznej podwyżce ceny cukru, mimo, iż obecne ceny w porównaniu z cenami obowiązującemi na innych rynkach europejskich są wygórowane. Jak wiadomo, cukier kryształowy czyli t. zw. grysikowy znikł od pewnego czasu w handlu. Jest to wynik spekulacji cukrowników, którzy zamagazynowawszy w olbrzymich ilościach cukier grysikowy, przerabiają obecnie na kostkowy, aby większy jeszcze mieć zysk.

Organizacje spółdzielcze zwróciły się z żądaniami, aby Rząd, korzystając z obecnych układów, zażądał rzeczywistego zapewnienia iż kryształu do koń a przyszłego roku gospodarczego nie zabraknie i aby skłonił cukrowników do zaniechania w przyszłości masowego przerobu kryształu na kostkę ponad właściwą normę, celem zmuszenia ludności do spożywania droższego artykułu.

—::::—

Mimochodem.

Pokłosie wyborcze.

Feiwel Thumen, Pordes-Połoniecki i Sura Salwerówna.

Powyższa dobrana. kompanja wybrała się na zdobycie Kasy chorych. Pierwszy chciał mieć w niej podatny przedmiot szantażu, drugi chciał ją odżydzić, trzecia szuka posady. Spółce tej służył za pancerz wyborczy komitet „chrześcijański". Ale całe to przedsięwzięcie spaliło na panewce, pozostali tylko kandydaci z list chjeńskich, którzy zaczynają się wstydzić, że dali się użyć za narzędzie Z prasy lwowskiej nikt, poza szmatą Thumenowską nie ubolewa nad klęską chjeny, nawet „Słowo polskie" dyskretnie odgrodziło się od tej bandy szantażystów. Wymaga jeszcze wyjaśnienia, jak się to stało, że na tej liście kandydatów znalazło się nazwisko dyrektora banku gospod. krajowego p. Rużyckiego. Inne nazwiska z tej listy są mniej więcej na swojem miejscu, tylko to jedno dostało się tam chyba przez nieporozumienie. Nie możemy ani na chwilę przypuścić, aby kierownik wielkiej, państwowej instytucji solidaryzował się z bandyckiemi metodami, jakich użyto, aby jego jako kandydata do rady kasy przeprowadzić.

—::::—

Aktorzy teatrów miejskich.

Związek artystów scen lwowskich, aż pięciu kandydatów ulokował na liście ósemki, a w przeddzień wyborów specjalną odezwą zachęcał kolegów i koleżanki, aby na tę listę głosowali. I przepadli wszyscy ci kandydaci, a teatr nie miałby zastępstwa, gdyby na liście nr. 2 robotnicy nie postawili aktora na pewnem mandatu 44 miejscu.

Artyści teatralni byli dotąd w kasie rzeczywiście szczególną otaczani opieką. Robotnicy robili zarządowi często słuszne zarzuty że dla teatru są w kasie przywileje. Mimo to poszli za thumenowską ósemką. Rzecz to dobrego, artystycznego smaku i zrozumienie własnego interesu.

—::::—

Pisarz lewiatanowy przeciw ekonomiście.

Na łamach prasy reakcyjnej walczy p. Piotr Drzewiecki nader agresywnie (piórem narazie) z 8 godzinnym dniem pracy i innemi prawami robotniczemi, które rad by obalić oczywiście nie dla dobra „Robotnika“. Przeciw nierzeczowym i nienaukowym argumentacjom p. Drzewieckiego występował w prasie znany ekonomista Stanisław Kempner, którego uwagi czasami powtarzaliśmy, aliści z powodu wystąpień p. Kempnera uczynił się ruch w obozie lewiatanowym, który chciałby wszystkich ekonomistów mieć po swojej stronie, specjalnie zarzucają p. Kempnerowi, że „nienaukowo rozprawił się z argumentacjami p. Drzewieckiego. Na to odpowiada prof. Kempner w „Głosie łódzkim“:

„Dowodzono, że nie byłem dość akademickim w polemice i że uderzenia moje godziły w „honor“ przeciwnika.

Chyba nie podlega żadnej wątpliwości, że obrona przez współczesnego ekonomistę 8-godzinnego dnia pracy, jako słusznego prawa robotnika, jest obroną tezy, posiadającej wszelkie naukowe usprawiedliwienie. Niema też kwestji, że, gdy sprawy porusza się publicystycznie w chwili, w której ta zdobycz robotnicza atakowaną jest przez sfery kapitalistyczne, należy namiętną agitację, prowadzoną w prasie, zwalczać z całą siłą przekonania i w to nie mocnym, wytrącającym przeciwnikowi jego argumenty, na pozorach i złudzeniach oparte. Gdy z jednej strony z całą konsekwencją twardego uporu agituje się, podniecając tem (choćby nieświadomie) konflikty społeczne, strona druga, nauka, stojąca na stanowisku niezbędnych reform społecznych, ma prawo odpierać niewczesną propagandę reakcji z taką mocą, która jest w zgodzie z sumieniem społecznem i naukowymi poglądami tej strony drugiej.

Zawsze unikałem wszystkiego, co mogło mieć cechy osobistych wycieczek. Kto poczuwa się do obowiązku kształtowania opinji, urabiania jej w pewnym kierunku, ten winien pisać szczerze i mężnie, co sądzi o opinjach, które pragnie pokonać. I wtedy oczywiście nie jest obojętne „kto wypowiedział się w duchu, który chcemy potępić i zwalczyć.

Ludzie, którzy ze sfery inteligencji przymykają do sfery kapitalizmu, obejmując w przemyśle i handlu synekury, wyrabiają w sobie z konieczności specyficzną etykę zawodową, instynktownie już zniewalającą ich do gorliwej obrony interesów kapitalizmu.

Skoro więc twierdziłem, że ktoś za synekury odwdzięcza się propagandą pańszczyzny robotniczej, nie znaczyło to, abym chciał podawać w wątpliwość honor osobisty przeciwnika, a tylko, że uważam w zasadzie owe rozdawanie posad różnym dyrektorom z urzędu za wielce szkodliwe.

A w końcu jeszcze jedna uwaga. Nie jest to chyba niezgodne z powagą pisarską i powagą naukową, gdy się śmiało wskazuje rażące błędy w naszej organizacji gospodarczej. Do takich błędów, wkraczających nawet w dziedzinę deprawacji, należy system synekur dyrektorskich.

Odsłanianie prawdy nikogo nie szkaluje, o ile sama rzeczywistość odsłonięta nie czyni ujmy.

Bogactwo Ameryki.

Potęga Ameryki opiera się na o ogromnie szerokiem gospodarczem podłożu. Jej bogactwo narodowe — o ile daje się ono mniej lub więcej ściśle ocenić — przewyższa majątek pięciu największych narodów europejskich. Chociaż ludność jej stanowi zaledwie 6 procent ludności świata, produkuje ona 25 procent wszechświatowej ilości pszenicy, 45 procent żelaza i stali, 50 procent węgla kamiennego, 60 proc. miedzi i bawełny, 66 proc. nafty, 75 procent kukurydzy i 80 proc. samochodów świata. W ostatniem dwudziestoleciu bogactwo narodowe Stanów zwiększyło się trzykrotnie, wartość ziemi i gruntów rolnych wzrosła w tym samym stosunku, chociaż ludność od roku 1900 do 1920 powiększyła się tylko z 76 miljonów na 106 m.

W r. 1901 wywóz Stanów Zjednoczonych przewyższył eksport Wielkiej Brytanji; w r. 1922 wyraził się on w sumie 3765 miljonów dolarów, wobec brytyjskiego — 3112 miljonów. W okresie wojennym stosunek ten był dla Ameryki jeszcze korzystniejszy. O ile poprzednio ze Stanów wywożono przeważnie surowce, na pierwszem miejscu miedź i bawełnę, o tyle podczas wojny europejskiej zapotrzebowanie zwróciło się głównie ku gotowym fabrykatom, co dało świetne warunki rozkwitu przemysłowi amerykańskiemu. W dziesięcioleciu od r. 1913 do 1923 wywóz gotowych wyrobów i półfabrykatów wzrósł dwukrotnie: z sumy 650 do 1300 miljonów dolarów. Obecnie stanowi on 45% całego wywozu kraju.

Jednakże nawet zniszczona Europa jest dla Ameryki najpoważniejszym odbiorcą, nawet w chwili obecnego powszechnego zastoju otrzymuje ona przeszło połowę amerykańskiego eksportu. Rynki azjatyckie lub południowo amerykańskie w żadnym razie nie byłyby w stanie pochłonąć nadmiar krajowej produkcji.

Stokilkadziesiąt lat temu Ameryka północna była jeszcze bezludną krainą. Dopiero gdy nędza zmusiła mieszkańców Europy do szukania chleba za morzem, zaczęły się Stany Zjedn. uprzemysławiać a olbrzymie pustkowia zamieniać w urodzajne pola. Praca znojna bezimiennych miljonów robotników i rolników uczyniła Amerykę krajem najbogatszym na świecie.

—::::—

W obronie zagrożonej placówki robotniczej.

STRYJ, w październiku.

Założony przez naszych towarzyszy przed 20-tu laty konsum „Oszczędność“, z którego korzystały setki rodzin kolejarzy w najkrytyczniejszych czasach, chyli się ku upadkowi. Członkowie bowiem gremialnie opuścili sklep własny. Stało się to po części z winy samych członków, którzy nie bacząc na kwalifikacje w doborze zarządów, odsunęli się od pracy i konsum pozostał w rękach karjerowiczów, znających się na handlu tyle właśnie, co wilk na astronomji.

Dzisiaj doprowadzili piękną niegdyś instytucję kolejarzy do upadku. Dla robotników niech to będzie przykładem na przyszłość, jak ostrożnym należy być w doborze ludzi na odpowiedzialne stanowiska.

*

Otrzymaliśmy od jednego ze starszych konduktorów w Stryju następujące pismo, które podajemy Dyrekcji lwowskiej do przeczytania.

Mam skończone lata, gdzie według ustawy należy mi się emerytura. Ponieważ za austrjackich czasów liczono mi rok za 1 i pół, mam służby przeszło 40 lat. Oczekuję z miesiąca na miesiąc kiedy przyjdzie wreszcie akt spensjonowania, ale czekam na próżno. Razem ze mną jest takich nas przeszło 10. Wiek i sterane zdrowie pragną odpoczynku, tymczasem Dyrekcji się nie spieszy.

Proszę Szanowną Redakcję poruszyć tę sprawę w swojem piśmie może tą drogą przypomni sobie Dyrekcja, że czas spensjonować tych, którzy sobie na to zasłużyli.

—::::—

Różne.

BEZMIERNE ODDALENIE GWIAZDY.

Z pomocą największego z istniejących, stocalowego teleskopu obserwatorjum amerykańskiego na górze Wilsona zdołano zbadać najbardziej od nas odległą, słabą plamę gwiezdną na firmamencie.

Już przed kilku laty badał ją zmarły astronom dr. Barnerd, teraz jednak dopiero, na podstawie fotografji, zdjętych przy pomocy wspomnianego teleskopu, zdołano stwierdzić, że ta plama jest odrębnym systemem gwiaździstym, tak od nas odległym, że światło jego potrzebuje miljona lat świetlnych, aby dotrzeć do naszej ziemi, odległość więc jego od nas wynosi sześć kwintyljonów mil.

Średnicę naszego wszechświata oceniano dotychczas na 350,000 lat świetlnych. Obecnie więc stwierdzony nowy wszechświat, najdalszy ze wszystkich gwiazd i mgławic, jakie kiedykolwiek oko ludzkie dojrzeć zdołało, znajduje się trzy razy dalej. A choć zmysł ludzki zdołał istnienie jego stwierdzić, to jednak tego bezmiaru liczb, które wchodzą w rachubę, gdy zagłębiamy się w przestrzenie międzyplanetarne, umysł nasz objąć nie jest w możności.

Z dnia.

Redukcja, oszczędność i nędza.

Do pewnego sklepu przed g. 7-ma wieczorem wszedł człowiek nędznie ubrany z wyrazem niewymownego cierpienia na twarzy. Stanął w kącie i czeka.

— Czem mogę służyć? — pyta pomocnik.

— Poczekam, poczekam, aż goście się rozejdą — odpowiada szeptem znękany człowiek.

Gdy kupujący opuścili lokal, nędzarz podszedł do właściciela sklepu i mówi urywanym głosem;

Żebrać przychodzę... Jestem **zredukowany** urzędnik... Żona umarła... Czworo dzieci... Trzeba to wyżywić, ubrać... szkoły... Nie mam na...

Głos mu uwiązł w gardle. Nie mógł słowa więcej wymówić. Zaczął szlochać jak dziecko. Po chwili, gdy się uspokoił zaczął mówić dalej o swej nędzy i krzywdzie. Po tylu latach pracy.

* * *

Redukcję funkcjonarjuszy państwowych wprowadzono w Polsce w celu oszczędności i zrównoważenia budżetu. Razem z redukcją — jeżeli już koniecznie trzeba było ofiar — należało użyć wszelkich wpływów i środków, aby ceny nie rosły, bo na tem właśnie polegać miała oszczędność aby wydatki były mniejsze i aby te zmniejszone wydatki państwowe nie wzrastały.

Jak dziś rzeczy stoją, redukcja nie przydała się na nic, bo urzędnikom trzeba płacić dziś więcej niż trzy miesiące temu, dzięki temu, że rząd bagatelizował wzrost cen.

A taki żebrzący urzędnik — to największy wstyd dla państwa, w którem bogactwo aż się przelewa.

Komunikat.

× KLUB OBYWATELSKI. Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 6 do 9.30 wieczorem w lokalu Klubu, ul. Ossolińskich 15, parter na lewo. Wstęp dla członków za legitymacją klubową.

—::::—

Szkice

Październik.

Przecudne, złote dni, z których spływała w dusze nasze ostatnia radość mijającego lata — zaćmiły się mgłą czyhającej już zdawna, szarej, smętnej melancholji.

Wiele ich było — złocistych i błękitnych, spokojnych, rozkosznie uśmiechniętych mimo pewności bliskiego już końca...

Czy wiele?

Piękna i szczęścia nigdy nie jest wiele. — pragnienie ludzkie jest tu nieograniczone, zawsze żywe, zawsze sięgające po nowy dosyt, nową podnietę, by móc snuć pieśń o tryumfie życia.

I śpiewały pieśń tę płomieniste, wielkie kwiaty gasnących ostatków lata, owoce słodkie i sytne, gąszcze leśne rdzawe, cierpiące przed nadchodzącem ogołoceniem, ale jeszcze pełne dla ludzkiego oka niewypowiedzianego uroku — śpiewały pieśń słoneczną obłoki żeglujące beztrosko ponad atmosferą ziemskich starań, trudów i nędz.

Ale zmierzch zbliżał się — nieuchronny, choć napozór niewidzialny, ukryty, zamaskowany.

Zbliżał się, jak oczywisty zwycięsca, który idzie objąć władztwo, nie spiesząc się, bo ono zbyt pewne.

Szedł zwolna i pewnego ranka zgasił krasę niebios błękitnych i jasnego korowodu rozfalowanych lekkomyślnych obłoków.

W welon szarości omotani, budzimy się z rozkosznego o czasie zapomnienia.

Więc to już ty, październiku, ty, nieubłagany, tępy monarcho, Chłodzie — ty, nieodwołalnie?

(m. h.)

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE SEKCJI OŚWIATOWEJ PPS. odkłada się z powodu przeszkód natury technicznej do piątku 10. bm. godz. 7 wieczór. (Lokal „Dziennika Ludowego"). Uprasza się tow. Hankiewicza, Herschtala, Elstera, Loewensteina, Fröhlicha, Górnika, Trawiecką, Mierzeckiego i Ochmana o bezwarunkowe przybycie.

Różne.

URODZAJE W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH. Jak donoszą pisma, rozmiary nieurodzajów dość znaczne zauważono przedewszystkiem w województwie poleskiem i tarnopolskiem. Siewy ozime dokonane będą prawdopodobnie w normalnych rozmiarach, natomiast siewy zbóż jarych będą znacznie zmniejszone, o ile nie będzie wiosną zorganizowana odpowiednia akcja dostaw zboża do siewu.

PODZIEMNY TEATR. Jak donoszą pisma, D'Annunzio buduje podziemny teatr w swojej posiadłości Gardone. Teatr będzie miał tylko 40 miejsc, a każde miejsce będzie kosztowało po tysiąc funtów szterlingów.

RUCH BUDOWLANY W WARSZAWIE. Ostatni numer miesięcznika statystycznego magistratu m. Warszawy pozwala się zorjentować w rozmiarach, rodzaju i rozłożeniu terytorjalnem ruchu budowlanego powojennego w Warszawie. Okazuje się, że ogółem w roku 1923 ukończono 433 budowli, z których 267 stanowi zupełnie nowe konstrukcje, 73 nadbudowy, a 93 przebudowy. Budowli mieszkalnych postawiono ogółem 189, zawierają one 626 lokali o 2263 izbach, co oznacza w porównaniu z 1922 r. (71 budowli, 197 lokali i 537 izb) znaczne ożywienie. Trzeba zaznaczyć, że przed wojną przybywało rocznie w Warszawie około 8000 mieszkań o 18.000 izb.

SKRADZIONY SZTANDAR. Czytamy w „Przegl. Wieczornym": Niezwykłe zdarzenie miało miejsce przed wojną w Warszawie, w pułku grodzieńskich huzarów gwardji, za czasów dowodzenia pułkiem przez generała Zandera. Zgodnie z regulaminem wojskowym pułkowy sztandar, o ile nie pozostawał w szeregach, przechowywany był w mieszkaniu dowódcy pułku, które pozostawało pod opieką szyldwacha przy wejściu. Obudziwszy się pewnego letniego poranku, generał Zander, który zamieszkiwał piętrowy domek w okolicy Czerniakowskiej ulicy, ze zgrozą zauważył, że umieszczony w jego gabinecie sztandar pułkowy znikł bez śladu ze swojego postumentu. Skandal był wprost niesłychany. Pułk gwardji — pozbawiony swego sztandaru! Pułk bez sztandaru nie mógł nigdzie wyruszyć, ani na musztrę, ani na przegląd. W razie wyjawienia sprawy, pułk straciwszy sztandar podlegał natychmiastowemu rozformowaniu. Dla dowódcy — kula w łeb lub degradacja. Sztandar utracony nie w potyczce krwawej, ale w czasie największego pokoju! Niebywałe! Odchodząc od zmysłów, zrozpaczony Zander udał się do oberpolicmajstra Klejgelsa, błagając go o zarządzenie w zupełnym sekrecie natychmiastowych poszukiwań. Po dwóch dobach wytężonej pracy wszystkich szpiclów policyjnych, odnaleziono nareszcie nieszczęsny sztandar. Był on zatknięty w kupę piasku na jednej z porośniętych wikliną wysepek wiślanych, z przypiętą do niego kartką: „naszukaliście się tej szmaty!" Śledztwo wdrożone dla wyjaśnienia, w jakim celu dokonano tej kradzieży, w której wszelki zysk był wykluczony, ustaliło, że figla tego spłatał jeden z byłych wychowańców pułkowej szkoły dzieci żołnierskich, wydalonych przez gen. Zandera.

EMIGRACJA Z POLSKI. Jak donosi „Sprawa Ludowa", w pierwszem półroczu 1924 r. wyjechało przez Gdańsk, względnie Gdynię, do Stanów Zjedn. 1.454 osób, do Kanady 2.055, razem więc wyjechało z Polski na emigrację zamorską 3.509 osób.

—::::—

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.